

Problemy ochrony Zbiornika Goczałkowickiego

W świadomości mieszkańców Górnego Śląska Zbiornik Goczałkowicki to przede wszystkim źródło zaopatrzenia w wodę pitną. W cieniu gospodarczego znaczenia zbiornika pozostają jego wartości przyrodnicze. Warto poznać i docenić przyrodę Jeziora Goczałkowickiego, by nie zapomnieć o niej przy realizacji zasad użytkowania i ochrony zbiornika, teraz i w przyszłości.

Zbiornik Goczałkowicki wyróżnia się jako ostoja awifałny. Zaobserwowano tu ponad 200 gatunków ptaków. Najistotniejsze jest znaczenie zbiornika jako miejsca lęgów tysięcy par ptaków wodno-błotnych. Dominuje wśród nich pospolita mewa śmieszka, której parotysięczna kolonia jest największą w regionie. O wiele rzadsze są rybitwy, z których regularnie, choć w zmiennej ilości, gnieźdzą się tutaj trzy gatunki. Kolonia rybitwy rzecznej osiągnęła maksymalną liczbę 180 par w 1998 roku, stając się jedną z największych kolonii tego gatunku w kraju. Rybitwa czarna, przeżywająca na Śląsku, w Małopolsce i innych rejonach swego występowania niepokojący spadek liczebności, lęgnię się tu w ilości od kilkudziesięciu do 150 par. Rzadka rybitwa białowąsa, kolonizująca, nasz kraj od lat osiemdziesiątych, występująca w nim na co najwyżej parunastu stanowiskach, w 1995 roku zasiedlała zbiornik w skupieniu około 200 par, co jest rekordem na skalę środkowej Europy. Sporadycznie stwierdzano także pojedyncze lęgi rybitwy białoskrzydłej.

Koloniom śmieszki i rybitw towarzyszą perkozy: dwuczuby (od 100 do aż 400 par) i zausznik (600 par w 1995 roku najliczniejsza kolonia tego gatunku odnotowana w Europie).

Jezioro Goczałkowickie jest ważnym w regionie stanowiskiem lęgowym rzadszych gatunków kaczek: krakwy, cyraneczki., cyranki i płaskonosy, natomiast gwałtownie ginącą podgorzała już się na nim nie gnieździ.

Inne rzadkie gatunki wchodzące w skład awifałny lęgowej zbiornika to bączek, kropiatka, zielonka, zanikający na Górnym Śląsku rycyk oraz kormoran, którego liczebność jest ograniczana ze względu na okoliczne stawy hodowlane. Czapla purpurowa; wyjątkowo przystępująca do lęgów w naszym kraju, zagnieździła się tutaj nieoczekiwanie w 1994 i 1996 roku. W 1996 r. lęgi te zakończyły, się sukcesem.

Po okresie lęgowym na zbiorniku przebywają pierzające się i migrujące ptaki, znajdujące tu bezpieczne warunki do odpoczynku i żerowania, w przeciwieństwie do stawów, na których trwa sezon polowań. Jesienne koncentracje przelotnych ptaków wodnych sięgają 20 tysięcy osobników, zwiększa się wówczas różnorodność gatunków przebywających na zbiorniku. Czasem pojawiają się także gatunki notowane w kraju skrajnie rzadko i przypadkowo, W ciągu kilkunastu lat zauważono między innymi nura lodowca, warzęchę, gęś krótkodziobą, terekę, wydryka ostrosternego, mewę orlicę, mewę trójpalczastą, rybitwę wielkodziobą.

Zbiornik stał się ostoją bobrów, natomiast doniesienia o stwierdzeniu żółwia błotnego wymagają jeszcze potwierdzenia. Prowadzona jest tutaj nowatorska w skali kraju gospodarka rybacka nastawiona na łagodzenie procesu eutrofizacji. W jej ramach tak kształtuje się skład ichtiofałny, by dominowały drapieżne szczupak i sandacz, regulujące liczebność gatunków odżywiających się zooplanktonem oraz żerujących w przydennej strefie zbiornika, m.in. leszcza.

Ciekawostką naukową było wykrycie kilku nowych, opisanych stąd po raz pierwszy dla nauki,

gatunków glonów, przedstawiciele euglenin oraz zielenic nitkowatych.

W historii obserwacji botanicznych nad zbiornikiem najważniejszym faktem było stwierdzenie w 1973 roku pojedynczej kępki marsylii czterolistnej, występującej niegdyś na terenie kraju tylko na jednym, nieistniejącym już stanowisku pod Rybnikiem i uznanej za gatunek wymarły na Górnym Śląsku. Odnalezienie tej paproci wodnej w okolicy Wisły Wielkiej i przeniesienie okazu do hodowli w ogrodzie botanicznym zaowocowało odrodzeniem się populacji marsylii w warunkach sztucznych. Dzięki temu możliwa będzie jej restytucja. Próby restytucji zostaną podjęte niebawem staraniem Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska.

Bogactwo fauny Zbiornika Goczałkowickiego pokazuje, co może osiągnąć przyroda w wyniku naturalnej sukcesji wówczas, gdy pozwolimy jej na to nie ingerując zbyt w ekosystem, nawet jeśli jest to ekosystem stworzony przez człowieka. Ścisła ochrona, wynikająca z przepisów o ochronie sanitarnej zbiornika retencyjnego wody pitnej, umożliwiła swobodny rozwój dzięki przyrodzie. Dzięki temu istniejący zaledwie 44 lata sztuczny zbiornik wodny stał się jedną z najważniejszych ostoj przyrody w przekształconym krajobrazie Górnego Śląska, liczącą się również w skali kraju, a nawet kontynentu. Wśród krajowych zbiorników zaporowych Zbiornik Goczałkowicki, wraz ze zbiornikami: Kostrzyńskim i Jeziorsko, wyróżnia się największą ilością lęgowych gatunków ptaków. Zbiornik ten, razem z okolicznymi kompleksami stawów, jest jedynym obiektem z terenu województwa śląskiego uznanym, według najnowszej klasyfikacji Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, za ostoję ptaków o znaczeniu europejskim (Wieloch 1998).

Niestety, obecny status Jeziora Goczałkowickiego, w którym użytkowanie gospodarcze nie przeszkadza, a ochrona sanitarna sprzyja ochronie przyrody, jest kwestionowany. Lokalne lobby gospodarcze, władze samorządowe i kręgi żeglarskie dążą do ponownego otwarcia akwenu dla masowej rekreacji. Postuluje się utworzenie kąpielisk, ośrodków wypoczynkowych, a przede wszystkim uprawianie sportów wodnych.

Przeciwko próbom połączenia wodociągowej funkcji zbiornika z jego wykorzystaniem dla rekreacji konsekwentnie opowiadają się wyspecjalizowane w zagadnieniach uzdatniania i zaopatrywania w wodę jednostki administracji, naukowcy, instytucje kontrolujące stan środowiska oraz zarządzające zbiornikiem. Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, Przedstawiane argumenty dotyczą, na pewno najważniejszej w tym przypadku, kwestii czystości wody pitnej ujmowanej ze zbiornika. Warto uzupełnić je w tym miejscu o kwestię wpływu ewentualnego rekreacyjnego udostępnienia akwenu na bogactwo jego przyrody.

Stopień zagrożenia dla awifauny i całej biocenozy zbiornika ze strony masowego rozwoju sportów wodnych i rekreacji może być różny w zależności od natężenia tejże rekreacji. Obawy budzi możliwość wyparcia ptaków z części przestrzeni zbiornika w przypadku zawieszenia obecnych ograniczeń. Trudno sobie wyobrazić pobyt większej ilości osób oraz jednostek pływających w obrębie zbiornika bez płoszenia ptaków. W efekcie powstaje ryzyko spadku liczebności populacji ptaków lęgowych i przelotnych, także gatunków rzadkich i ginących. Czy można dopuszczać do tego ryzyka w tak ważnej ostoji ptaków.

Orędownicy projektu rekreacyjnej eksploatacji zbiornika są skłonni do deklaracji; iż miejsca zamieszkałe przez ptactwo wodne znajdują się poza akwenem penetrowanym przez żeglarzy. Realność tych zapewnień może jednak budzić pewne wątpliwości. Ptaki w zróżnicowanym stopniu korzystają z całego zbiornika. Gdyby udało się nawet, co wydaje się mało realne w praktyce, przestrzegać obietnic o ograniczonej rekreacji i omijaniu ptasich lęgowisk, to i tak nie obyłoby się bez uszczerbku dla przyrody.

Pogodzenie skutecznej ochrony terenów cennych przyrodniczo z ich intensywnym i komercyjnym wykorzystaniem turystycznym jest bardzo trudne, często niemożliwe. Przyroda zazwyczaj traci w wyniku takich kompromisów między ochroną a użytkowaniem. Nie przypadkiem ostojami awifauny są te krajobrowe jeziora i zbiorniki zaporowe, gdzie rekreacja jest ograniczona.

Czy potrzebne jest udostępnienie zbiornika dla rekreacji, ryzykowanie jakością pobieranej zeń wody i obniżeniem walorów przyrodniczych? Pytanie niełatwe, zważywszy na naturalną dla każdego z nas potrzebę wypoczynku i rekreacji. Czy dla tego wypoczynku można jednak poświęcić każde miejsce, nie bacząc na zagrożenia j straty?

Mieszkańcy Górnego Śląska nie są pozbawieni możliwości wypoczynku i rekreacji w regionie. Zbiornik Goczałkowicki, choć największy, nie jest jedynym w tej części kraju akwenem dającym możliwość uprawiania sportów wodnych. Pozostałe Większe zbiorniki w regionie (Zb. Żywiecki, Rybnicki i parę dalszych) są otwarte dla żeglarstwa. Ich powierzchnia nie jest wprawdzie zbyt rozległa, ale przecież Górny Śląsk to nie kraina Wielkich Jezior Mazurskich, podobnie jak Tatry nie są Alpami.

Ograniczenie swobody rekreacji na Jeziorze Goczałkowickim, wobec funkcjonowania innych akwenów w regionie, nie może być zatem traktowane jako duża uciążliwość dla mieszkańców. Rola innych zbiorników wodnych w województwie śląskim zdominowana jest przez zaspakajanie gospodarczych i rekreacyjnych potrzeb ludności, niewiele pozostało tam miejsca dla przyrody. Skoro pozostałe zbiorniki służą wszechstronnie potrzebom ludzkim, to pozostawienie tego, który jest najwartościowszy przyrodniczo w dotychczasowym stanie, bez tłumów na wodzie i brzegach, pozostawienie go jako oazy spokoju i ostoji ptaków wydaje się być naszą powinnością względem przyrody. W ten sposób -pomozemy nie tylko dziekiej przyrodzie, ale w pierwszej kolejności sobie samym, gdyż chroniąc przyrodę Zbiornika Goczałkowickiego przyczyniamy się zarazem do ochrony rezerwuaru wody pitnej, z której korzysta ponad milion mieszkańców miast aglomeracji katowickiej (m.in. Katowice, Chorzów, Tychy, Sosnowiec i inne) i aglomeracji rybnickiej (Rybnik, Jastrzębie, Żory, Leszczyny).

W trosce o jakość wody władze wojewódzkie i Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, pomimo nacisków, nie dopuszczają w chwili obecnej możliwości zmian sposobu użytkowania zbiornika i zezwolenia na rozwój sportów wodnych. Mimo to kręgi optujące za zagospodarowaniem zbiornika nie ustają w swych zabiegach. Dlatego konieczne jest podjęcie przez kompetentne gremia działań mających na celu otoczenie przyrody zbiornika i jego otoczenia ochroną prawną.

Należy utworzyć na terenie zbiornika rezerwat; w którego planie ochrony połączono by potrzeby ochrony przyrody z wymaganiami gospodarki wodnej. Potrzebne jest powołanie zapowiadanego od kilku lat parku krajobrazowego, który objął by zarówno śląską część Doliny Górnej Wisły ze Zbiornikiem Goczałkowickim i okolicznymi kompleksami, stawów jak również obszar Lasów Pszczyńsko-Kobiórskich. Zwieńczeniem tych działań powinno stać się zgłoszenie Zbiornika Goczałkowickiego wraz z okolicznymi terenami podmokłymi do ochrony w ramach międzynarodowej Konwencji Ramsarskiej.

Krzysztof Henel

Literatura:

- Betleja J. Zbiornik Goczałkowicki - ostoja ptaków o znaczeniu światowym. www.most.org.pl/czaplon/zb.htm
- Kasza H., Parusel J.B. (Red.), Betleja J., Henel K. 1999. Chrońmy Zbiornik Goczałkowicki. Przyroda Górnego Śląska 15/99.
- Wieloch M. 1998. Inwentaryzacja ostoji ptaków o randze europejskiej. Ptasie Ostoje - Biuletyn OTOP.
- Materiały ze spotkania pt.: „Czy możliwe jest rekreacyjne korzystanie ze zbiornika w Goczałkowicach”. Pszczyna. 17.12.1999.